

Porozumienie

PORTOWIEC

NEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY
GDANSKI 12.09.84r. — Nr 71.

Porozumienie o współdziałaniu
Związków zawodowych 'N S Z Z

"S o l i d a r n o ś ć"

Pracowników Portów Morskich
Gdańska, Gdyni i Szczecina -
Swinoujście

Porozumienia społeczne zawarte
w dniach 30 i 31.08.1980r. zostały
zerwane przez władze PRL. Został
zdelegalizowany NSZZ "Solidarność"
- współautor tych porozumień.
Jednocześnie władze PRL zignorowały
wielokrotne apele o nawiązanie
ponownego dialogu z rzeczywistymi
przedstawicielami społeczeństwa
wprowadzając w życie szereg zarządzeń
sprzecznych z porozumieniami
z roku 1980. Działające spontanicznie
struktury "Solidarności" w por-
tach morskich napotykały na ogromne
trudności organizacyjne wynikające
z prześladowania wielu niezależnie
myślących członków załóg portowych
oraz spychania w podziemie całej
działalności związkowej wbrew post-
anowieniom MOP Nr 87 i Nr 88, kon-
wencjom ratyfikowanym przez PRL.
Obeonie, po upływie 3 lat działal-
ności naszego Związku, określonej
przez Władze jako "nielegalnej" wy-
stąpiła pilna potrzeba skoordynowa-
nia ruchu związkowego w branży por-
towej. Ustalenie zasad współpracy
pomiędzy Komisjami Zakładowymi
NSZZ "Solidarność" Portów Morskich
umożliwi w przyszłości przysięsze
nie rekonstrukcji ponadzakładowej,
orazowej federacji związków zawo-
dowych./art.53 ust.1,2 Ustawy Dz.
U.32/82/.

I. Ogólne zasady współdziałania

1. Komisje Zakładowe NSZZ Portów

Morskich postenawiają przekazy-
wać do wiadomości dwom pozostałym
Komisjom kopie wszystkich komunika-
tów i informacji skierowanych do
własnej załogi. Wymiana dokumenta-
cji powinna odbywać się bieżąco,
jednak nie później niż po upływie
miesiąca./periodyki zakładowe, ulo-
tki, obwieszczenia/.

2. Przedstawiciele Komisji Zakłado-
wych zbierają się na posiedze-
niu roboczym nie rzadziej niż raz
w kwartale, informując o tym fakcie
załogi swych zakładów pracy.

3. Dla utrzymania operatywności do
puszczalne jest, w pierwszym ok-
resie współpracy podejmowanie naty-
chmiastowych reakcji przez poszczególne
Komisje Zakładowe wobec wyda-

rzeń i zarządzeń domagających się
linii niezależnego ustosunkowania
się załogi. Należy jednak dążyć,
aby w sprawach istotnych dla całej
branzy opracowywać stanowisko wspól-
ne.

II. Główne warunki porozumienia

Sytuacja społeczno-gospodarcza kra-
ju wymaga spełnienia bezwzględnie
następujących postulatów:

1. pełnej realizacji porozumień spo-
łecznych zawartych w roku 1980,
a w szczególności:

- przywrócenia pluralizmu związkowe-
go związków zawodowych niezależnych
od partii politycznych /anulowania
Uchwały Rady Państwa z dn.12.10.82/
oraz zwrócenia fundusów pieniężnych
i wszelkiego mienia NSZZ "Solidarno-
ść"/skorygowanie poz.226 Dz.U.
34/82 i poz.1 Dz.U.1/83/.

- przywrócenia prawa do strajku
- wolności słowa, druku i publika-
cji.

- przywrócenia wszystkim byłym
więzniom politycznym, także działacz-
com związkowym pełnej wolności
obywatelskiej, zwłaszcza możliwości
opównego podjęcia pracy w swó-
im zawodzie i zakładzie pracy, bez
dyskryminacji. "Karty Portowców"

2. pełnej realizacji "Karty Porto-
wców".

3. rekonstrukcji Rad Pracowniczych
w portach morskich zgodnie z
Ustawą która weszła w życie z dn.
1.10.81.

4. dokonania zmian w budżecie Pań-
stwa cele, podniesienia poziomu
życia obywateli oraz zmniejszenia
razących dysproporcji.

III. Aktualne zadania Związku

1. Ocena stanu bezpieczeństwa i hi-
gieny pracy w portach morskich.

2. Ocena preliminarzy i wykorzystania
środków zakładowych fundu-
szów socjalnych /Dz.U.Nr 43/73 poz
260 i 261, Dz.U.Nr 13/81 poz.63 i
64- Dz.U.Nr22/73 poz.117/.

3. Ocena planów i realizacji zakła-
dowych funduszy mieszkaniowych
/Dz.U.jw/.

4. Ustalenie wysokości składek
związkowych oraz wysokości
zasilków statutowych.

5. Utworzenie ogólnoportowego fun-
duszu interwencyjnego i zasad
jego dystrybucji.

Przedstawiciele NSZZ "Solidarność" portów Gdańska, Gdyni i zespołu Szczecin-Swinoujście stwierdzili, że kierownictwa zakładów pracy, bądź ich władze nadrzędne generalnie nie przestrzegają zasad eprawiedliwości i praworządności. We wszystkich por tach manipuluje się przywilejami i wynagrodzeniem jako instrumentami, które służą do podważenia solidarności pracowniczej./np odznaczenia, premie motywacyjne, godziny nadlicz bowe/. Emeryci i renciści, którzy są najbardziej narażeni na spadek stopy życiowej otrzymują przywileje w uzależnieniu od przynależności organizacyjnej. Dokonano oceny stanu organizacyjnego i działalności NSZZ "Solidarność" w portach w okresie 13.12.81 - 31.07.84. Ogół pracowników wykazał zdecydowaną wolę utrzymania wierności Związkowi "Solidarność", który powstał z ich woli i który przywróci nadzieję na uzyskanie sprawiedliwości społecznej. Za tą wierną i ofiarną postawę Tymczasowe Kierownictwo Związku składa serdeczne podziękowanie obiecując ze swej strony rzetelne wypełnianie swych obowiązków. Zebrani przedstawiciele Związku postanowili opracować wystąpienia do Władz w sprawach podanych w ośrości II niniejszego po rozumienia oraz przedyskutować tema ty określone w ośrości III tego poro zumienia. W imieniu wszystkich żęłóg portowych składamy wyrazy gębo kiego szacunku i uznania dla hero - icznej postawy tych wszystkich więź niów politycznych, którzy cierpieli i cierpią na skutek swego społeczne go zaangażowania. Solidarność narodowa i pracownicza odniesie zwycięstwo !

Informacje

Z więzienia zwolniono w sierpniu br dwóch naszych kolegów: Leszka Świtka i Antoniego Grabarczyka - członków Komisji Zakładowej "S". Przed wypuszczeniem ich na wolność SB-cy zapewniali ich ręcząc słowem honoru czerwonego, że zostaną ponow nie przyjęci do pracy w porcie - oczekamy na nich, powitamy ich z radością.

Antoni Grabarczyk założył sprawę sądową przeciwko funkcjonariuszom więziennictwa za ciężkie pobicie go w dniu 22 Lipca 82r. /prezent na 38 Rocznicę PRL/. Sprawa ta odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Gdańsku w dniu 19.09.84r.godz.13⁰⁰ s.226.



Wpadka Bogdana Lisa z listem Mi- lewskiego uchylila czerwonym ręką tajemnicy na temat finansow Związku. Korzyści komuna ma z tego niewielkie, bo patroli to propagandowo wciskając swoim ćwiercinteligentom sugestie o "Solidarności" jako agenturze CIA.

Teraz z rzeczy. Żadna szanująca się organizacja o swoich pieniądzech nie mówi. Pieniądże poprostu ma i ro- bi z nich użytek zgodnie z celami, które sobie postawiła. Nasz Związek pieniądze ma. Ma poiskie zdewaluowa- ne złotówki ciużane pracowicie z co- miesięcznych składek. Ma rowniez pie niądze od zaprzyjaźnionych związków zawodowych na całym świecie. To te właśnie dolary, które czerwonym spać nie pozwalają.

Skoró rzekliśmy "pieniądze", to teraz zaczniemy liczyć. Liczy się przede wszystkim to co mamy na miej- scu, w kraju. Podstawowym majątkiem Związku jest ludzka praca dziesiątk- ków tysięcy działaczy, koleporterow, drukarzy czy ludzi piszących. Ta pra ca, bez żadnej przenośni, warta jest setki milionów złotych. To jest naj- bardziej realny i wyliczalny majątek Związku, codziennie pomnażany i odna wiany. Co do niego mamy gwarancje ie psze niz w bankach szwajcarskich.

Drugie źródło szmalu to nasza składowa gotówka. To setki milionow złotych. Te pieniądze idą przede wsz ystkim na świadczenia statutowe, na pomoc dla represjonowanych i na za- kup najniezbędniejszych materiałów potrzebnych Związkowi w jego codzie nnej działalności.

I są wreszcie dary dolarowe przy- nące z solidarności niekomunistycz- nych ruchow związkowych w Ameryce, Japonii, Europie, Australii i - by nie przeszczić - na Antarktydzie. Ten szmal idzie na zakup tego, cze- go w rozwiniętym socjalizmie nie ma, nie było i nie będzie, czyli nowo- cześniejszej techniki drukarskiej i ięcz- ności. W PRL po 40-tu latach cudow- nego rozwoju z rzeczy do drukowania wyprodukowano jedynie maszyny do pi- sania, a i to na szwedzkiej licencji. O sprzęcie elektronicznym nie ma co wspominać, bo ten szmelc nadaje się w sam raz dla komuchów.

Jako Związek nie boimy się więc bo o nie nie zębrzemy jak Jarużelski w zachodnich bankach. Widac nasi przyjaciele z Wolnego Świata mają gwarancję, iż nie spiją pieniędzy w lipną firmę paru nawiedzonych, na- ciągaocy czy też ubeckich prowoka- torów

Tecz na Związek, który potrafi do-
wieść swojej skuteczności w obronie
własnej niezależności i swobód zwią-
zkowych. O te ideały poleało się już
tyle krwi na całym świecie. Zachodni
szmal ma nam tejk krwi i potu zaos-
zczędzić. Ten szmal oraz te cele są
nasze wspólne. Dług wobec naszych
braci związkowych spłacamy swoją nie-
ustępliwością we własnym domu. Spła-
camy go także poparciem dla słusznej
walki związkowej poza granicami na-
szego kraju. Posłanie ze Zjazdu, „S”,
Karta 84 związkowców Stótczni Gdań-
skiej nie pozostawiają żadnych wą-
tpliwości. Jako więźniów bloku sowie-
ckiego bolą nas przede wszystkim
czerwone kraty i los naszych braci
w ZSRR, Czechosłowacji, na Węgrzech
czy w NRD. Z nimi jesteśmy związani
tymi samymi kajdanami. Na nich kon-
centrujemy naszą uwagę i przede wsz-
ystkim choemy pomagać, bo to są nę-
dzarze, którzy nie mają nic. Solidar-
ność nie ma granic. Nic zmarnujemy
więc dolarów samego diabła, a tym
bardziej przyjaciół. To możemy czer-
wonym zagwarantować. A sobie możemy
westchnąć: tak nam dopomóż Bóg.
/„Hutnik” nr 13/84/

Informacje

W ubiegłym miesiącu na Rejonie II
odbywały się przymiarki na bryga-
dzistów. Komisja reprezentowana przez
kierownictwo i PZPR zadawała wszyst-
kim kandydatom regulaminowe pytanie
konkursowe "co kandydat zrobi jeśli
zauważy ulotki". Komisja nie zeakce-
ptowała nikogo - d z i w n e.

Na polecenie KC PZPR przeprowadza
się konsultacje w największych za-
kładach pracy na temat reformy soc-
jalistycznej /czytaj obniżki zarob-
ków i podwyżki cen/. Konsultacja
objęła również Port Gdański.
Uwaga Portowcy! partia znowu roz-
mawia sama z sobą w waszych spra-
wach.

ZSRR uruchamia przy pomocy NRD duże
kolejowe połączenie promowe z omi-
nięciem Polski. Bazy promowe w Mu-
kren /wyspa Rugia/ i w Kłajpedzie
/Litwska ZSRR/ są największą inwe-
stycją komunikacyjną prowadzoną
przez oba państwa. Bazy te od jesie-
ni 86r. mają przeladowywać 5,2 mln
ton towarów. Budowa trwa już 800
dni i potrwa jeszcze tyle samo. /Za:
Przegląd Techniczny 32/84 s.37/.
Dodajmy, że port gdański stracił
cały tranzyt czechosłowacki na
rzecz NRD.

Z innych tamtę

- Ameryka jest duża, zielona, piękna,
przyciągająca i naiwna. A może prze-
dewszystkim naiwna. Młodzi postępo-
wi Amerykanie nie kochają Roniego,
jeśli im wierzyć, to Ameryka nie ko-
cha Roniego, za to Bóg kocha Amery-
kę. Z drugiej zaś strony, jeżeli u-
wierzyć prasie PRL-u, to Polacy też
nie kochają Roniego, kochają Wojtkę
a Boga nie ma. Towarzysze radzieccy
na znak protestu postanowili nie u-
czestniczyć w Igrzyskach Olimpijsk-
ich w Los Angeles. Postawili masę w
runków wyraźnie przeczących konsty-
tucji amerykańskiej i uważają sprawę
za zamkniętą. Można i tak. Towa-
rzysze radzieccy w znacznie krótsze
poroże wybierali się czołgami. Czyż-
by oczekali na zaproszenie? Narazie
specjaliści od zapraszania towarzy-
szy radzieckich, postępowi Ameryka-
nie, krzyczą zapraszamy jak tylko
głośno można. Podobno sowiecka tech-
nika stoi niżej i dlatego nbe można
pozwolić na militarne wzmocnienie
USA. Rosjanie mogą się bardziej zde-
nerwować. Nie widzę nic specjalnego
w zdenerwowaniu Rosjan. Najwyżej
kilku starców na stanowiskach rzuci-
palenie. /Kontakt czerwiec 84r./.

- Rzeczpospolita informuje, że Komu-
siów zdaje się jest więcej i nie
chodzi tu o Polski Komitet Normali-
zacyjny, a o zupełnie coś innego,
o gra słów.

- Jerzy U. rzecznik prasowy twier-
dzi, iż rzecznicy prasowi są już po-
ważnymi funkcjonariuszami prasowy-
mi.

- Wojujący ateści z pisma "Argu-
menty" zastawiają się Za co i
dlaczego atakują partię? Odpowie-
dź jest prosta, atakujemy nie po-
doba się partia i jej pomysły.

- Dziennikarze białostoccy zapro-
testowali. Uczestnicy otwartego
zebrania koza SDP PRL przy "Gaze-
cie Współczesnej" zwracają się do
Zarządu Głównego Stowarzyszenia
Dziennikarzy PRB z wnioskiem o za-
jęcie zdecydowanego stanowiska wo-
bec metod fabrykowania fikcyjnych
informacji, godzących prestiż na-
szego kraju na arenie międzynaro-
dowej. Niech ktoś zgodnie o co
chodzi? Bardzo zdecydowani ci
dziennikarze z Białegostoku. W

W PRL jak w USA, wszystkim można
wić o amerykańskim prezydencie i
wcale nie jest to mieszanie się
wewnętrzne sprawy Stanów Zjednoczo-
nych Ameryki Północnej.

CZY KŁAMSTWO PODNOSI AUTORYTET

Przed plenium KW PZPR "Głoz Wyrbrzeża" z dnia 30.08.84r. zamieścić artykuł o portowej organizacji partyjnej. W artykule tym autor zamierzał udowodnić, że już tym razem partia jest rzeczywistością reprezentantem ludzi pracy, że umacnia się i odzyskuje autoritet. W tym celu przeprowadził rozmowę z paru wybranymi funkcyjnymi działaczami partii. Zachwalają tu działalność partii tacy "działacze" jak I sekretarz KZ W. Przewięda, Zb. Kiedrowski, Z. Malinowski, Zb. Awerkiewicz, K. Lepiejko i inni. Nie zabieraliśmy głosu w sprawie tego artykułu gdyby nie zawierał on tytułu kłamstw i przeznaczeń faktów, gdyby nie atakowano portowej "Solidarności" jeszcze z czasów przedwojennych. Oto jedno z kłamstw. Tow. Awerkiewicz sekretar partii z Inż.-Bud. stwierdził "Była "Solidarność" pilotowała sprawę utworzenia rady pracowniczej. Mimo, że wysunięto moją kandydaturę wkrótce dowiedziałem się, że podobnie jak Malinowski, skono należymy do partii i nie jesteśmy w "Solidarności" nie Będziemy mogli kandydować do rady". Tyle tow. Awerkiewicz. Może i uwierzyliby ludzie - to co mówi tow. Awerkiewicz za 50 lat, ale pracownicy portu, którzy brali udział w wyborach do rady pracowniczej pamiętają, że do przeprowadzenia wyborów wyznaczono wspólną wybończą komisję zakładową. W skład tej komisji wchodził przedstawiciel "Solidarności" KZ PZPR, ZZMiP i ZZ ZSMP a nawez SD m.in. oczywiście dyrekcji. Obciążanie dziś odpowiedzialnością, że Solidarność przeprowadziła wybory nieformalnie jest drwiną z załogi i ze zdrowego rozsądku i ośmiesza tych którzy wysuwają takie oskarżenia. Jeżeli chodzi o kandyturę tow. Malinowskiego do rady pracowniczej stwierdzamy, że on nie kandydował do pierwszej rady bo wiem nikt go nie zgłosił. Tow. Malinowski jako były przewodniczący Rady Oddz. ZZMiP w okresie strajku w sierpniu został przez załogę usunięty z terenu rejonu i nie odzyskał zaufania do chwili obecnej. Po utwornieniu "Solidarności" tow. Malinowski do niej wstąpił. Zrezygnował z członkostwa dopiero wówczas kiedy "Solidarność" nie podjęła się zakatwić mu 13-tych za czas choroby trwającej około roku. Tow. Malinowski został zgłoszony do drugiej rady pracowniczej przez kierownictwo rejonu. Kandydował na Wydz. Urząd. Przelad. i Wydz. Sprzętu Zmeż. Podczas I-go zebrania wyborczego z kandydatami, których przedstawiło kierownictwo załoga WUP i WSZI oświadczyła, że

swoich przedstawicieli do rady pracowniczej wybrała i w drugim wyborach brać udziału nie będzie. Kiedy opuszczono gremialnie salę zebrania dysp. tech. bazy Józef Marek prowadzący "wybory" nazwał takie zachowanie chamskim, co mu dotąd podlegli pracownicy pamiętają. Tow. Malinowski został przez paru ludzi wybrany w drugiej turze wyborów gdzie decydowała zwykła większość. Taka jest prawda tow. Awerkiewicz, Malinowski i Lepiejko. Należałoby tu dodać, że tow. Malinowski został w tym roku z okazji 40-lecia PRL odznaczony Krzyżem Kawalerskim przez tow. Bejgera. Jego dorobek na polu zawodowym i społecznym przedstawiliśmy w jednym z numerów "Portowca". "Osięgnięcia" te zna załoga portu i kierownictwo rej. I no i oczywiście "POLMOS". Tow. Kiedrowski stwierdził, że szeregi PZPR opuścił od sierpnia 80r. 200 osób. Nigdy na nikogo "Solidarności" nie wywierała w porcie presji aby wystąpił z partii. Były to decyzje swobodne osobiste. Tylko te liczby się nie zgadzają. Tow. Kiedrowski co o was pomyślał wasi członkowie, przecież pamiętają, że do PZPR w 1980r. należało 1300 członków, jeżeli dziś należy 754 osoby, to z prostego rachunku wynika, że odeszło 546. a nie 200.

Redakcja

W ROCZNICĘ WRZEŚNIA

PAMIĘTAMY!



Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" dziękuje swym członkom za wpłacanie składek i przeprasza tych wszystkich którym nie zostały wypłacone zobowiązania statutowe z uwagi na urlopy.